

Czy mogę przyjąć transfuzję krwi?

Od niedawna czytam różne opracowania na temat nauczania Świadców Jehowy, a sam jestem w Organizacji kilkanaście lat. Pewne tematy, jakie podajecie w Słowie Nadziei są do przyjęcia, i zgadzam się z nimi. Jednak temat transfuzji jest trudny do zaakceptowania przeze mnie. Prosiłbym o szersze opisanie tej kwestii. Heniek

Drogi Henryku, nikt nie może Ci niczego nakazać. Jednak wskazane byłoby, aby każdy temat, który dyktuje ci życie, żebyś rozwiązywał go po Bożemu i z przekonaniem. W pierwszych zborach chrześcijańskich na różne tematy ludzie mieli różne zdania. Dlatego apostoł Paweł zachęcał ich, aby nie kierowali się ludzkimi odczuciami, ale własnym poznaniem i sumieniem. *Lecz ten, kto ma wątpliwości, gdy je i pije, jest potępiony, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem; wszystko zaś, co nie wypływa z przekonania, jest grzechem (Rzym 14:23 BW).*

Jednak każdy z nas musi być pewnym czy to, co wyznaje, jest nakazem Bożym czy gdzieś to wyczytał w jakichś publikacjach? Czy takie wątpliwości miałeś zanim przyłączyłeś się do Świadców Jehowy, czy to ich nauka tak cię ustawiła?

Biblia nie uczy nas, aby ktoś z apostołów decydował za współchrześcijan. Wprost przeciwnie: *Każdy niech bada własne postępowanie, a wtedy będzie miał uzasadnienie chluby wyłącznie w sobie samym, a nie w porównaniu z drugim. Albowiem każdy własny ciężar poniesie (Gal. 6:4,5).*

Byliśmy i jesteśmy świadkami wielu tragicznych chwil, kiedy niektórzy świadkowie ze względu na nakaz „nie-

wolnika” nie pozwolili na transfuzję krwi własnego dziecka, czy współmałżonka. Tylko ci ludzie, jak i sam Bóg wie, co oni przeżywali w danej chwili. Raymond Franz był członkiem Ciała Kierowniczego w Brooklynie w związku z niedawną abdykacją Prezesa i kilku członków tegoż Ciała Kierowniczego skomentował, że to był ruch centrali, aby Organizacja uniknęła wielu procesów wytoczonych im przez byłych świadków, między innymi za utratę zdrowia, czy życia członków ich rodzin. Świadkowie Jehowy są przekonani, że w tym przypadku postępują zgodnie z Biblią jako **ostatecznym autorytetem**. Czy jednak historia tego ruchu jest w tym temacie stabilna? O tym przekonamy się w dalszych rozważaniach.

Pomieszanie Praw

Oto idą dni— mówi Pan, — że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż ja byłem ich Panem — mówi Pan — (Jer. 31:31,32).

Albo „niewolnik” zdecyduje się przestrzegać Zakon Mojżeszowy, albo Nowe Przymierze — zwane **Prawem**

Łaski? Jednego i drugiego nie da się wybiórczo stosować. Stare Przymierze, czyli **Zakon** nie tylko nie pozwalał spożywania krwi, ale nie jedzenia zwierząt nieczystych tak jak na przykład świń. *Także i świnia, choć ma kopyto rozczepione, ale ponieważ nie przeżuwa, będzie wam nieczysta. Jej mięsa jeść nie będziecie, ani padliny nie będziecie się dotykać* (5 Mojż. 14:8).

Bóg przez proroka Izajasza zapowiadał karę dla tych Izraelitów, **którzy jedzą mięso wieprzowe** (Izaj. 65:4). Jakoś „niewolnik” nie podnosi tego tematu, choć tak wyraźnie jest zapisany w Biblii. Nie interesuje ‘go’ wieprzowina, ponieważ ten temat nie da się w żaden sposób obronić. Apostoł Piotr jako rodowity Żyd stanął przed poważnym dla jego sumienia problemem, kiedy usłyszał w widzeniu głos: *Ujrzał otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi; Były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo niebieskie. I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!* (Dz. Ap. 10:11-13).

Z pewnością nie było to nowe światło, które ukazało się w Strażnicy. To był głos z nieba! Za jego dni nastął czas zaistnienia „**Nowego Przymierza**”. Piotr dobrze znał Zakon, dlatego bronił się przed złamaniem go, o czym świadczy jego wypowiedź: *Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego. A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie mniej za skalane.*

Nie tylko wolno było już zjadać to, co Zakon zakazywał, ale wolno było po-

ganom razem z Żydami dostąpić Zbawienia, i stać się ludem Bożym.

Jeśli Bóg w Zakonie nie pozwalał spożywać wieprzowiny i innych nieczystych zwierząt, to miał w tym określony cel.

O ileż bardziej krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie usświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość. O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby, gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. A według zakonu nieomal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia (Hebr. 9:14-15,22).

Piotr musiał się określić, albo nadal będzie zachowywał **Zakon**, albo **Prawo Łaski**. Nie dało się po trochę zachowywać wszystkiego. *Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą* (Hebr. 10:1).

Dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie (Tytusa 1:15).

Apostoł Paweł wiele się natrudził, aby nawróceni rodowici Żydzi przestali przemycać do Prawa Łaski, Stary Zakon, który wraz ze śmiercią Jezusa przestał istnieć. *Dla pokarmu nie niszczy dzieła Bożego.*

Wszystko wprawdzie jest czyste, ale staje się złem dla człowieka, który przez jedzenie daje zgorznienie (Rzym. 14:20).

„Niewolnik” zamienił prawo sumienia, na nakaz pochodzący z Zakonu, argumentując, że to powiedział Bóg. Ktoś powie ale Jego Słowo jest niezmienne. To jest prawda, ale to sam Bóg zapowiedział, że: **zakon, zawierał w sobie tylko cień przyszłych dóbr.** Zakon był dany, aby ludzie zrozumieli, czym jest grzech: „Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu (Rzym. 3:20).

Dążmy do tego, aby: **Zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci.** Albowiem, czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciebie. (Rzym. 8:2,3).

Przekonanie, jakie masz, zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto nie osądza samego siebie za to, co uważa za dobre (Rzym 14:22). Nie pozwól, aby twoim życiem znowu zarządzali przypadkowi ludzie. Po to Chrystus zmarł abyś był w Nim wolny. (Gal. 5:1). Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym. (Rzym. 14:17).

Pozwólmy prowadzić się Duchowi Świętemu, który wprowadzi nas we wszelkie poznanie (Jan 16:13). Jakże trudno uwierzyć ludziom w te proste słowa naszego Pana.

Apostoł Paweł ostrzegał zbór w Kolo-sach przed ludźmi, którzy mieli dużo czasu, na zadawanie zbędnych pytań,

na oskarżanie, ale nie mieli czasu na szukanie odpowiedzi u Boga: *Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżycy bądź sabatu. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych, rzeczywistością natomiast jest Chrystus Kol. 2:16,17).*

Jeśli uwierzyłeś w Chrystusa i umarłeś dla żywiołów świata, to, dlaczego poddajesz się takim zakazom, jakbyś w świecie żył: *Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie. Mają one pozór mądrości w obrzędach wymyślonych przez ludzi (...). Ale nie mają żadnej wartości, gdy chodzi o opanowanie zmysłów (Kol. 2:21-23).*

Gdzie Duch Pański tam wolność. Prze-stań ciągle pytać, co masz jeść, jakie zachowywać święta. To jest potrzebne ludziom nieznających Boga. Nowe przymierze zapowiadało: *Złożę Prawo moje w ich wnętrzu i wypiszę je w ich sercu! I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem! Nie będą się pouczać wzajemnie (jeden drugiego) mówiąc: Poznawajcie Jahwe, lecz wszyscy znają mnie będą od najmniejszego (z nich) do największego — głosi Jahwe. Przebaczę, bowiem ich winę i grzechów ich już pamiętać nie będę (Jer. 31:33,34 BP).*

Pozwól pouczać się Bogu. Szukaj odpowiedzi w Jego Słowie. Nie pozwól manipulować sobą, samo odczytanie wersetu z Biblii niczego nie wyjaśnia. Należy wziąć pod uwagę kontekst, który nam odpowie, kogo to dotyczyło: Żydów będących pod Zakonem, czy Chrześcijan będących pod Prawem Łaski. Musisz sam sprawdzić, czy ten nauczyciel nie miesza tych dwóch Zakonów. Święto Paschy było dane

Izraelowi na wieki jak czytamy: *będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne.* (2 Mojż. 12:14).

Dlaczego chrześcijanie nie obchodzą Paschy, czy stali się niewierni Chrystusowi? Przecież to święto było szczegółowo opisane w Biblii. *Wyrzucicie więc stary kwas, abyście mogli się stać „nowym ciastem”, ponieważ jesteście wolni od kwasu. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza pascha. Obchodzimy zatem święta wielkanocne bez starego kwasu, bez kwasu, który jest symbolem przewrotności, a z niekwaszonymi chlebami symbolizującymi czystość i prawdę* (1 Kor. 5:7,8 BP).

Jak pięknie Słowo Boże prowadzi nas w tym temacie. Pozwólmy mu mówić. Unikajmy „pasterzy”, którzy są bardziej zainteresowani strzyżeniem, niż pasieniem owiec: *Mleko wy zjadacie, w wełnę wy się ubieracie, tuczne zarzynacie, lecz owiec nie pastecie. Słabej nie wzmocniliście, chorej nie leczyliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet silną rządzyliście gwałtem i surowo* (Ezech. 34: 3-5)

Zmiana w interpretacji

W ostatnich latach „niewolnik” zdecydował, że Świadkowie Jehowy mogą przyjmować niektóre składniki krwi, takie jak czynniki antyhemofilowe (czynnik krzepnięcia VIII i IX), różne immunoglobuliny oraz albuminy. Świadkowie muszą odmówić przyjęcia pozostałych składników takich jak białe krwinki, czerwone krwinki, płytki krwi i osocze, które stanowi 55 % krwi.

Albo nakaz Boży zabraniał spożywania krwi — w całości, albo jej poszczególnych składników! Za dni apostołów i przez całe stulecia do XX wieku nie było wirówek, które oddzielałyby poszczególne składniki krwi. Jest to zaścępczy temat sekt, i różnych grup, którzy wywołują niepotrzebne nikomu problemy, zgony, różne choroby i cierpienia duchowe i fizyczne.

Sztuczne prześladowania z tego tytułu, nie są spowodowane przekraczaniem Słowa Bożego, ale nieprzestrzeganiem nauk ludzkich w danym czasie. Dziś, kiedy medycyna poszła tak bardzo do przodu wiemy z ilu różnych składników składa się krew. Ale skoro „niewolnik” twierdzi, że chrześcijanie nigdy nie mogli przyjmować transfuzji, ale skąd mieli wiedzieć, jakie składniki są dozwolone, a jakie nie, skoro nie znali składu krwi? Ilu świadków zmarło tylko dlatego, że krew w całej swej postaci była zabroniona. Kto winien jest krwi tych niewinnych ludzi?

Jak „niewolnik” ustanawia swoje nakazy?

Były członek *Ciała Kierownicze* Raymond Franz w swej książce pt. *Kryzys Sumienia* opisuje to następująco: Ostatnim powodem, dla którego Biblia odgrywała w tych dyskusjach tak małą rolę był fakt, że w wielu przypadkach problem dotyczył kwestii, na temat której samo Pismo Święte milczało.

Podajmy parę konkretnych przykładów. Dyskusja mogła dotyczyć problemu, **czy zastrzyk z preparatów surowiczych jest tym samym, co transfuzja krwi.** Albo, czy przyjęcie trombocytów jest tak samo nie do przyjęcia, jak przyjęcie erytrocytów. Dyskusja mogła koncentrować się wokół kwestii, czy żona,

która dopuściła się pojedynczego aktu niewierności małżeńskiej jest zobowiązana do wyznania tego przed mężem (również wtedy, gdy powszechnie wiadomo, że jest on człowiekiem o wyjątkowo gwałtownym usposobieniu) oraz czy brak takiego wyznania unieważnia jej skruchę i tym samym kwalifikuje ją do wyłączenia. Jaki fragment Pisma Świętego omawia te sprawy?

Rozważmy jeden z diskutowanych na posiedzeniu Ciała przypadków oraz decyzję, jaką wydało ono w tej sprawie: Jeden ze Świadków Jehowy, kierowca ciężarówki dostawczej przedsiębiorstwa *Coca-Cola*, miał na swej liście odbiorców dużą bazę wojskową. Pytanie: czy może on jako lojalny Świadek zaopatrzyć bazę wojskową, czy też jest to rzecz kwalifikująca go do wyłączenia? (Decydującym czynnikiem był w tym przypadku fakt, że w sprawę zaangażowane były obiekty *wojskowe* oraz personel *wojskowy*.)

Postawmy w odniesieniu do tej sytuacji pytanie: który fragment Pisma Świętego omawia te sprawy jasno i wyraźnie, w sposób wykluczający jakąkolwiek wątpliwość? Nie przytoczono żadnego fragmentu, a jednak większość członków Ciała zadecydowała, że praca ta jest nie do przyjęcia i że kierowca powinien zmienić trasę, jeżeli chce pozostać wyznawcą o nieposzlakowanej opinii. Podobny wypadek miał miejsce w związku z innym Świadkiem. Ten z kolei, jako muzyk, pracował w zespole grającym w klubie bazy wojskowej. Większość członków Ciała Kierowniczego uznała to za rzecz nie do przyjęcia. Ponieważ Pismo Święte milczy na ten temat, odpowiedzi dostarczył rozum ludzki.

Jeśli w dyskusjach tego typu którykolwiek z członków Ciała Kierowniczego wypowiadał się za potępieniem określonego czynu lub zachowania i odwo-

ływał się przy tym do Pisma Świętego, było to zwykle bardzo szerokie stwierdzenie z rozdziału piętnastego, wiersza 19. Ewangelii Jana: „(...) nie jesteście ze świata (...)”.

W przypadku, gdy któryś z członków miał jakieś osobiste wątpliwości odnośnie dyskutowanej kwestii czy też czyjeś postępowania, a nie potrafił znaleźć innego argumentu „przeciw”, często powoływał się na ten tekst, rozszerzając jego znaczenie i dopasowując go do omawianych okoliczności. Potrzeba spojrzenia na ten fragment Pisma oraz zrozumienia zawartego w nim znaczenia w kontekście innych tekstów biblijnych wydawała się niepotrzebna i niemająca większego znaczenia.

Posłuszeństwo tym wywołującym sprzeczne opinie decyzjom było egzekwowane jak najbardziej konsekwentnie. Nie podporządkowanie się raz opublikowanej lub w inny sposób podanej do wiadomości decyzji mogło spowodować (powodowało zresztą) wyłączenie – odcięcie od zboru, od rodziny i przyjaciół. Z drugiej zaś strony podporządkowanie się mogło oznaczać np. rezygnację z określonej pracy w sytuacji, gdy o zatrudnienie nie było łatwo, a koszt utrzymania rodziny był wysoki.

Podporządkowanie mogło oznaczać sprzeciwianie się życzeniom współmałżonka, mogło doprowadzić (czasem zresztą prowadziło) do rozwodu, do rozpadu małżeństwa, domu i rodziny, do oddzielenia dzieci od ojca i matki. Mogło też skłaniać do odmowy podporządkowania się określonej sprawie, a w konsekwencji prowadzić do aresztowania i uwięzienia. Więcej, mogło ono oznaczać utratę samego życia lub też, – co jeszcze trudniejsze do zniesienia – utratę życia ukochanych.

Dla zilustrowania trudności, jakie mogły powstać nawet w obliczu *zmiany* dotychczasowego zarządzenia, omówmy

stanowisko organizacji wobec chorych na **hemofilię** oraz wobec stosowania przez nich zastrzyków z frakcji krwi (głównie z płytek krwi lub jej czynnika VIII), **umożliwiających opanowanie śmiertelnego krwawienia**.¹

Przez wiele lat na nadsyłane do centrali organizacji (lub jej oddziałów) listy z pytaniami od osób chorych na hemofilię odpowiadano, że *jednorazowe* przyjęcie zastrzyku z frakcji krwi jest dopuszczalne jako „lekarstwo”. Ale **przyjęcie zastrzyku więcej niż raz oznacza „spożywanie” frakcji krwi** i dlatego stanowi pogwałcenie nakazu Pisma Świętego dotyczącego nie spożywania jej.²

Wiele lat później zarządzenie to uległo zmianie. Ci członkowie personelu, którzy pracowali przy odpowiadaniu na korespondencję wiedzieli, że w przeszłości wysyłali listy z odpowiedziami innymi niż obecnie, i że chorzy na hemofilię, którzy wzięli już swoją „jednorazową” iniekcję, żyli wciąż pod wrażeniem, że następny zastrzyk będzie **uznany za pogwałcenie słów Pisma Świętego**. Z powodu zajmowania takiego stanowiska mogli wykrwawić się na śmierć.

Administracja nie zgadzała się na opublikowanie nowego stanowiska drukiem, ponieważ dawna zasada nigdy nie była drukowana, lecz jedynie podawana tym, którzy konkretnie o to pytali. Opublikowanie czegoś wymagało najpierw wyjaśnienia, na czym polegało dawne stanowisko, a następnie poinformowania, że obecnie jest ono już nieaktualne. Było to nie do przyjęcia.

Dlatego też pracownicy dokonali szczegółowego przeglądu swych kartotek z

¹ Patrz Strażnica 5/C (1979 r) s 22

² Teksty, na które się powoływano, to między innymi 1 Mojż. 9:3,4; 3 Mojż. 17:10-12; Dz.Ap. 15:28-29.

korespondencją, starając się odszukać nazwiska i adresy wszystkich chorych na hemofilię osób. Wysłano do nich następnie listy, w których poinformowano o zmianie. Takie rozwiązanie w odczuciu pracowników było lepsze. W trakcie poszukiwań pracownicy uświadomili sobie, że wiele pytań zgłaszano telefonicznie. Nie było rejestrów takich rozmów, toteż administracja nie miała absolutnie żadnej możliwości ustalenia, kim byli chorzy na hemofilię.

Nie wiedziano też, czy w międzyczasie, zanim wprowadzono nową zasadę, niektórzy z nich nie zmarli. Nie wiedziano również – z uwagi na brak kontaktu – ilu nieświadomych tego, że zaszła zmiana, jeszcze umrze. Pracownicy wiedzieli tylko jedno: należy wypełniać instrukcje, być lojalnym i posłusznym wobec swych przełożonych.

Zmiana stanowiska organizacji w stosunku do osób chorych na hemofilię **nastąpiła w 1971 r.**, zanim zostalem powołany do Ciała Kierowniczego. Jednakże wiadomość o zmianie opublikowano dopiero w 1979 r., a i to w sposób nie do końca jasny. Co dziwniejsze, w *Strażnicy* z 15 czerwca 1987 r. (wydanie angielskie) sprawę tę potraktowano na równi z zagadnieniem stosowania zastrzyków z surowicy, podawanych w celu zwalczania chorób, a przecież hemofilia nie jest chorobą, lecz defektem dziedzicznym.

W artykule **nie przyznano jednak jasno, że jest to zmiana dotychczasowego stanowiska**, które zabraniało wielokrotnego przyjmowania trombocytów przez osoby chore na hemofilię. Słuchając niektórych argumentów stawianych na spotkaniach Ciała Kierowniczego przypominały mi się procesy Świadków przed Sądem Najwyższym Stanów.

Ile pozytywnych dla Świadców decyzji zapadłoby, gdyby sędziowie Sądu Najwyższego nie wykazali prawniczej mądrości, zdolności spostrzegania, w czym naprawdę tkwi problem, troski o jednostkę ludzką? Ich decyzje witano w publikacjach Towarzystwa z aplauzem. Jednak smutne jest to, że ich wysokie normy sążenia, ich sposób podejścia do obciążonych emocjami zagadnień, często stały na wyższym poziomie niż to, co przedstawiało sobą wiele spotkań Ciała Kierowniczego. Przypomina mi się wypowiedź jednego z sędziów Sądu Najwyższego w sprawie pewnego Świadka.

Wyroki sądu są oceniane przez historię. Pismo Święte stwierdza, że nadejdzie dzień, w którym każdy chrześcijański starszy „zda sprawę” przed Najwyższym Sędzią ze swojego postępowania względem owiec Bożych. Ci, zatem spośród chrześcijan, którzy sprawują wielką władzę, mają poważny powód do skrupulatnego przemyślenia każdej swojej decyzji (Hebr. 13:17).

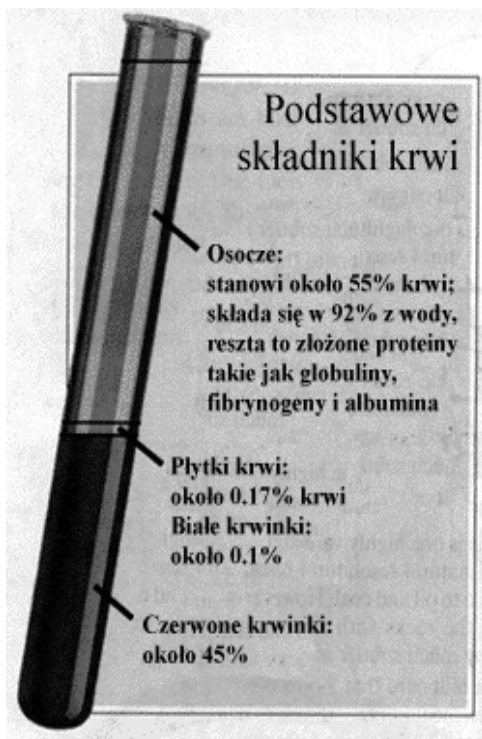
Ze względu na władzę, jaką przez swoje decyzje organizacja sprawuje nad swoimi członkami, z uwagi na poważne skutki, jakie decyzje te mogą wywołać w życiu ludzi, wydaje się słusznym opisać to, co uważam za jeden z ważniejszych przykładów braku konsekwencji, jaki widziałem w ciągu dziewięciu lat mojej pracy w Ciele Kierowniczym.

Wciąż trudno mi uwierzyć, że ludzie wyrażający tak wielką troskę o bezkompromisowość, o „zachowanie czystości organizacji”, o unikanie wszelkiej „światowej trucizny”, ukrywają równocześnie okoliczności, które można uznać wprost za szokujące.³

Niektórzy bracia byli właściwie zakłopotani takim stanowiskiem, szczególnie w

światle faktu, że poszczególne elementy osocza są na liście dozwolonych składników z wyjątkiem wody oraz że używanie dozwolonych elementów krwi wymaga gromadzenia i przechowywania wielkich ilości krwi.

Czy to możliwe, że podobnie jak nasze zrozumienie dotyczące stosowności przeszczepiania organów i szczepień ochronnych zostało zmienione w ostatnich dziesięcioleciach, tak również nasze zrozumienie tego, co stanowi posłuszeństwo poleceniu **„wstrzymywania się... od krwi”** może wymagać ponownego przeanalizowania? Wielu tak uważa.



³ Raymond Franz Kryzys Sumienia wyd.. Fundacja Słowo Nadziei 1998 r.

Co dokładnie mówi Biblia na temat używania krwi w medycynie?

PO PIERWSZE: i najważniejsze, OBECNIE NIE PODLEGAMY PRAWU MOJŻESZOWEMU. Biblia mówi nam o tym w sposób jasny (patrz Rzymian 10:14, Galatów 3:23-25, Efezów 2:15). *Towarzystwo Strażnica* potwierdza to w publikacjach, gdy tematem jest coś innego niż krew.

PO DRUGIE: zawsze należy brać pod uwagę biblijny kontekst. W większości w Prawie Mojżeszowym, kiedy jest mowa o krwi dotyczy wyłącznie zabijania zwierząt jako pożywienie (z wyjątkiem używania jej do celów obrzędowych, jak krojenie krwią). *Potem wziął Mojżesz połowę krwi i wlał do czaszy, a drugą połowę krwi wylał na ołtarz. Wziął też Mojżesz krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów* (2 Mojż. 24:6,8).

PO TRZECIE: celem Prawa było w pierwszym rzędzie zapewnienie, że **krew nie będzie jedzona i tylko to**, jak widać nawet z pobieżnej lektury. Krew była usuwana poprzez wylanie. Było to i nadal jest najszybsze, i najpraktyczniejsze rozwiązanie problemu związanego z jedzeniem mięsa zwierząt bez jedzenia krwi. Samo Towarzystwo nie wierzy do końca, że to odnosi się do nas w obecnych czasach, o czym świadczy fakt, że wiele praktyk, które pociągają za sobą przechowywanie krwi jest dozwolone i pozostawiono ocenie sumienia.

Problem z naukami *Zakonu Mojżeszowego* powstał z chwilą nawracania się pogan na Chrystianizm. Paganie w żaden sposób nie chcieli się zgodzić ze swymi duchowymi braćmi, którzy i starali się ich przekonać, że do zbawienia oprócz uwierzenia w Jezusa Chrystusa (Rzym. 10:9), potrzebne jest zachowanie nakazów Zakonu, takie jak: obrzezanie, nie spożywanie pokarmów, zachowywanie niektórych świąt etc.

Problem ten stał się na tyle niebezpieczny dla rodzącego się Kościoła, że Apostołowie i Starsi z Jerozolimy postanowili zająć się tym tematem. Napisali list i wysłali go do zborów przez Judę i Sylasa. *Postanowiliśmy, bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych: wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu;* (Dz. Ap. 15:28 29).

Ponieważ stwierdzenie to zostało uczynione w sytuacji związanej z dyskusją, która dotyczyła sprawy: czy chrześcijanie pogańskiego pochodzenia powinni być obrzezani zgodnie z Prawem Mojżeszowym, **to jedzenie krwi jako zakazane w Prawie Mojżeszowym jest niezaprzeczalnie biblijnym kontekstem tego fragmentu.** Z tego to powodu tłumaczenie Today's English Version oddaje ten fragment w następujący sposób: *"Nie jedz żadnego pożywienia ofiarowanego bałwanom; nie jedz*

krwi; nie jedz żadnego zwierzęcia, które było uduszone; i trzymaj się z dala od niemoralności."

Tłumaczenie, Phillips Modern English oddaje je w następujący sposób: "*Unikaj tego, co zostało ofiarowane bałwanom; **kosztowania krwi; jedzenia mięsa tego, co zostało uduszone; i seksualnej niemoralności.***"

Czy jest właściwe poszerzać ten kontekst, aby zawierał wszystko, cokolwiek ma do czynienia z krwią w wyniku, czego wiersz ten nie mówi "wstrzymujcie się od krwi w jakimkolwiek stanie, kształcie lub formie"? Biblia mówi o spożywaniu krwi zwierzęcej, a nie ludzkiej. Żaden lekarz nie przetoczy człowiekowi krwi zwierzęcia. To jednak nie przeszkadza 'niewolnikowi', aby spożywanie krwi przez układ trawienny rozszerzyć na układ krwionośny:

Manipulacja przez nadinterpretację

"A zatem również nakaz 'wstrzymywania się od krwi' oznacza, że w ogóle nie wolno wprowadzać jej do organizmu".⁴

Tego zapisu nie znajdziemy w całej Biblii. A zatem inne przepisy nas nie interesują. Jednakże w Dz. Ap. 15:29 mamy do czynienia z jednym bezokolicznikiem czasownika powiązaniem z czterema różnymi zdaniem. Poprzez samą naturę struktury zdania, **wstrzymywać się**, musi stosować się jednakowo do wszystkiego z listy. Z tego powodu stwierdzenie zacytowane z książki *Będziesz mógł żyć wiecznie w Raju na ziemi*, mogłoby być prawdziwe **wtedy i tylko wtedy, gdy** poniższe zdanie jest również prawdziwe: Tak, więc wstrzymywanie się od rzeczy ofiarowanych bałwanom oznacza nie przyjmowanie ich do swojego ciała w żadnym wypadku.

Wiedza, a sumienie

Powyższe stwierdzenie wyraźnie kłóci się z wypowiedziami apostoła Pawła w tej kwestii: *Jeden wierzy, że może jeść wszystko, słaby zaś jarzynę jada. Niechże ten, kto je, nie pogardza tym, który nie je, a kto nie je, niech nie osądza tego, który je; albowiem Bóg go przyjął (Rzym. 14:2,3 BW, zobacz 1 Kor. 8 Rozdział)*. Apostoł w tej kwestii wyczuła chrześcijan, aby w swym chrześcijańskim życiu kierowali się sumieniem, a nie tylko wiedzą, która i tak do niczego w tym temacie nie doprowadzi, ponieważ słabi w wierze i tak tego nie zrozumiały.

Jednak, dokąd to nas prowadzi w związku z krwią? Jeśli mięso ofiarowane bałwanom może być jedzone w zgodzie z sumieniem, wtedy zgodnie z własnym rozumowaniem *Towarzystwa* można uważać, że Dz.15:29 nie mogłoby mieć żadnego zastosowania poza Prawem Mojżeszowym, ponieważ nie miało ono nawet pełnego zastosowania w Prawie. Byłoby nadzwyczajnie nieszczerym wybiórczo i arbitralnie próbować zmienić kontekst pojedynczego wersetu dla własnej wygody.

Ogromna większość komentatorów Biblii, nawet sam Charles Taze Russell, w tej sprawie doszli do wniosku, że list 'soboru apostoelskiego' był w rzeczywistości tymczasowym środkiem do wyrównania ogromnej różnicy pochodzenia pomiędzy

⁴ " Będziesz mógł żyć wiecznie..., s.216

żydowskimi i pogańskimi chrześcijanami we wciąż młodym chrześcijańskim Kościele. **Dz.15:29** nie były w żadnym porywie wyobraźni wyrazem 'fundamentalnych norm etycznych dla chrześcijan', ponieważ istnieje wiele więcej rzeczy wymaganych przez Boga, tak samo (o ile nie bardziej) ważnych niż wymienione cztery, (por. 1 Kor.6:9-10): *Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy. Ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdziery Królestwa Bożego nie odziedziczą.* Księga Dziejów Ap.. 15:29 kończy swe przesłanie słowami: jeśli tych rzeczy wystrzegać się będziecie, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi. Nie mamy tu do czynienia z zasadą, ale dobrą radą. List ten nie został zakończony tak jak wyżej przytoczony List do Koryntian.: Kto tego nie będzie przestrzegał Królestwa Bożego nie odziedziczy.

Zastanawiające, że w 1 Kor.8:4, Paweł używa tego samego greckiego słowa "eudolothutos," którego Jakub używa w Dz.15:29 poruszając "rzeczy ofiarowane bałwanom". Towarzystwo oddało to słowo w inny sposób, czyniąc trudniejszym dostrzeżenie tego, że Paweł i Jakub *mówili o tym samym*. W przeciwnym wypadku mogłoby się wydawać, zgodnie z rozumowaniem Towarzystwa, że Paweł był odstępca. Odrzucił apostołski dekret poprzez zezwalanie chrześcijanom na spożywanie mięsa ofiarowanego bałwanom, zamiast wstrzymywania się od niego. W rzeczywistości jasno zrozumiał on, że wskazówki Jakuba **były silnym zaleceniem**, a nie chrześcijańskim niezmiennym prawem.

Co miały znaczyć słowa: **Polecieć im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego, co zdławione, i od krwi?** Czy to był jakiś kompromis? Czy Jakub dla uspokojenia strony przeciwnej chciał utrzymać w mocy, choć część zakonu? Wydaje się, iż powinien mieć na tyle rozsądku, aby wiedzieć, że kompromisy zwykle przynoszą rozczarowanie obu stronom.

Nasuwa się jednak nieuniknione pytanie, które i Pawłowi sprawiało wiele kłopotu: czy wolność zakonu oznacza absolutną swobodę i samowolę? Z takim stanowiskiem Paweł się nie zgadzał. To on przypominał Tesaloniczanom o przekazaniach, jakie „daliśmy wam w imieniu Pana Jezusa” (1 Tes. 4:2).

Paweł stwierdzał: *nie możecie pić z kielicha Pańskiego i demonów;* (1 Kor. 10:21). Jak widzimy na tym przykładzie, że pewne rzeczy były dla Żydów nie do zniesienia. Stając się chrześcijanami nadal w swym codziennym życiu odwoływali się do Prawa Mojżeszowego. Czy to było niewłaściwe, czy mieli do tego prawo?

Jaka była reakcja chrześcijan na list (Dz. Ap. 15: 28,29), wywodzących się z pogan i Żydów? **Gdy go przeczytali, uradowali się jego zachęcającą treścią** (Dz. Ap. 15:31). Przecież list ten nie był jakimś kompromisem, ale odwoływał się do ich sumień. Nie zajął stanowiska żadnych ze stron. Nie było tam osób przegranych, *bo gdzie Duch Pański tam wolność*. Kościół chce i jest wstanie słuchać ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, coś, co pochodzi od Boga, a więc jest krystalicznie czyste i żywe. Jednak tak jak wtedy, tak i dziś niektórym taka rada nie odpowiadała.

Dzieje Apostolskie rozdział 21 pokazują, że podział na chrześcijan wywodzących się z Żydów i pogan nie przestał istnieć po tzw. dekreście apostołskim z 15 rozdzia-

lu. Wręcz przeciwnie, gdy Paweł wrócił do Jeruzalemu jakiś czas potem znalazł się w samym środku podobnej dyskusji. Jakub powiedział mu: *Widzisz bracie, ile to jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli, a wszyscy gorliwie trzymają się zakonu; O tobie jednak powiedziano im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępowania od Mojżesza, mówiąc, żeby nie **obrzezywali** dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów. Co tu robić?* (Dz. Ap. 21:20-22).

Jakub i cały zбір w Jeruzalemie uznali, że to, co głosi Paweł jest prawdziwe, jednocześnie było trudne do zaakceptowania dla wielu, szczególnie nowo nawróconych Żydów. Z pewnością były znane im jego słowa: *Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski* (Gal. 5:4). Jak gorsząco musiały brzmieć te zdania w uszach prawowiernych Żydów? Sam Paweł żyjąc w Antiochii **nie zachowywał zwyczajów** (żydowskich) Gal. 2:14.

Jednak zalecenie podjęte w Jerozolimie było wystarczające, żeby poganie nie byli zobowiązani przestrzegać Tory. Jakub zdawał sobie sprawę z tego, co mówiono o apostołe, że rzekomo Paweł nauczał przeciwko Mojżeszowi i starał się znaleźć jakąś nić porozumienia, aby nie stracić nawróconych Żydów na chrześcijaństwo, i nie uczynić krzywdy Apostołowi Pogan. Wszyscy wiemy, jak beznadziejne są wszelkie dyskusje, które w większości prowadzą do rozgoryczenia.

Ponieważ Paweł przez dłuższy okres przebywał wśród pogan, dlatego był dla Lewitów nieczysty w najgorszym tego słowa znaczeniu. Nie mógł być oczyszczony za pomocą tylko jednego obmycia o zachodzie słońca, w jednym dniu, ale zgodnie z IV Mojż. 19:12 musiał być dwukrotnie — trzeciego i siódmego dnia — pokropiony przez kapłana wodą oczyszczenia.⁵

Pawłowi dobrze był znany żydowski rytuał, "oczyszczenia". Posłuchał rady Jakuba i wraz z czterema posłusznymi prawu chrześcijanami pochodzenia żydowskiego, poddali się tej ceremonii, która przestała istnieć z chwilą złożenia ofiary przez śmierć Jezusa. Czy Paweł miał poprawną wiedzę na ten temat — oczywiście?! Dlaczego więc niejako wrócił do praktyk Zakonu? Jak nam donosi Biblia, że mianem ten niczego nie załatwił, nie przekonał ortodoksyjnych Żydów. Skończyło się to nieomal dla Pawła jak i wybranych przez niego braci śmiercią (Dz. Ap. 21:15-30).

Powyższy przykład uczy nas, że pewne wybiegi wcale nie muszą przynieść spodziewanych efektów, nawet uczynionych przez świętych Bożych ludzi. Paweł był pewien, i uczył tego, aby każdy pozostał w takim stanie, w jakim został powołany. (1 Kor. 7:17-24). Pewnie chciał pokazać niektórym, że ich oskarżenia są bezpodstawne. W Liście do Rzymian pisał: *Czy więc zakon unieważniamy przez wiarę? Wręcz przeciwnie, zakon utwierdzamy* (Rzym.3:31). Jednak teksty wyrwane z kontekstu mówiły przeciw apostołowi A jeśli zostały zapisane w Biblii, to ku naszemu pouczeniu i przestrodze (Rzym 15:4).

Nie należy gorszyć ludzi słabych w wierze, ale również nie powinniśmy uwstecznić się w wierze i w poznaniu. **Bóg w swoim Słowie podaje nam zasady, które**

⁵ A. Schlatter: „Erläuterungen”, Komentarze.

nie podlegają dyskusji. Łatwiej jest zachować jakąś doktrynę, która nam coś nakazuje, niż kierowanie się w życiu sumieniem. Dlatego wszelkie ruchy pseudo-religijne, które szczegółowo opisują jak należy postąpić w danej sytuacji, są przez ludzi chętnie przyjmowane, ponieważ zwalniają ich z podejmowania decyzji. Niejako przywódcy tych nauk stali się ich sumieniem. Jeśli w Strażnicy lub w innym wydawnictwie ktoś przeczyta, że nie powinien ratować swego życia np. przez transfuzję, to uznaje ten głos, jako głos Boży, który jak się później okazuje, że był ślepym nabojem, wiedzą bez pokrycia, tragedią życiową wielu ludzi.

Dlatego nigdy nie wolno nam łamać zasad. Powinniśmy podciągać słabych, pomagając im prostować ich sumienie przez nieskalany, czysty pokarm ze Słowa Bożego. Wypaczone sumienia biorą swój początek z niebiblijnych nauk, z braku rzetelnej wiedzy Bożego zamierzenia w danym temacie.

Czy jest właściwe zmieniać Słowo Boże tak, aby słuchaczowi wydawało się, że mówisz coś, czego w rzeczywistości nie znajdujemy w Biblii? Z pewnością nie. Byłaby to jawna manipulacja, próba przeforsowania swej teorii. Jednak jak inaczej możemy spojrzeć na stwierdzenia tego typu? "Prawo wiele razy podkreśla zakaz Stworzyciela przeciwko przyjmowaniu krwi w celu podtrzymania życia"⁶.

NIGDZIE w Biblii nie znajdziemy Prawa Bożego, dotyczącego krwi wyrażonego takimi słowami. Nigdzie w Biblii nie została zarysowana różnica motywów jakie ktoś może mieć z powodu transfuzji krwi. Nie liczy się czy ona podtrzymuje życie, czy nie i z tego powodu 'podtrzymywanie życia' nie jest tu kwestią. W podobny sposób zmiana słowa 'jeść' na 'przyjmować' jest całkowicie bez znaczenia, a nawet przeciwnie, ponieważ nigdzie w Biblii nie ma nawet najmniejszego znaku, że krew może znaleźć się w ciele w inny sposób **niż przez zjedzenie** i z tego powodu szerszy aspekt 'przyjmowania' również nie jest tu kwestią. Fakty potwierdzają, że **transfuzja krwi nie jest odpowiednikiem jedzenia.**

Warto zauważyć, że transfuzja krwi została po raz pierwszy potępiona w Strażnicy z 1 lipca 1945. Podczas kilku kolejnych lat Towarzystwo było zasypywane pytaniami dotyczącymi tego poglądu. Wkrótce stało się widoczne z udzielonych odpowiedzi, że Towarzystwo w swoim rozumowaniu było pod wpływem poważnego błędu na temat rzeczywistej roli, jaką krew odgrywa w organizmie. Ten błędny pogląd wywodzi się z nauk Klaudiusza Galena i jest widoczny w pracach wielu dawnych naukowców zajmujących się transfuzjami jak William Harvey, Richard Lower i Jan Baptysta Denys.

Wtedy **błędnie uważano, że sama krew jest pożywieniem, którym podtrzymywane jest ciało** i dopiero w XX wieku stwierdzono, że krew jest tylko pojazdem **przewożącym pożywienie, nie zaś samym pożywieniem.** Towarzystwo było nadal upośledzone tym błędnym poglądem długo po tym, jak stwierdzono jego niepoprawność. Można to zauważyć z poniższego cytatu z tomu Strażnicy 1961 na stronie 559:

^{6 6.} Broszura o krwi str. 4

"Przeprowadzanie transfuzji krwi jest niczym innym niż odżywianie ciała krótszą drogą niż zwykle - tzn. umieszczając w żyłach gotową krew zamiast zjadając pokarmy, które zmieniają się w krew po kilku etapach."

Towarzystwo z kolei cytowało Jana Baptistę Denys, który umarł 257 lat przed rokiem 1961 jako potwierdzenie ich poglądu. Używanie tego cytatu przez Towarzystwo świadczy o poważnym niezrozumieniu podstaw biologii. Krew jest żywą tkanką pełniącą określony zestaw funkcji w organizmie. **Jedną z tych funkcji** jest rola środka transportu, którym żywność jest przenoszona do tkanek, w taki sam sposób jak ręka jest środkiem transportu, którym żywność jest przenoszona do ust. Transfuzja krwi nie jest jedzeniem, ale przeszczepem tej żywej tkanki, *właściwie przeszczepem organu*.

Transfuzja krwi nie odżywia ciała, nie ma na celu odżywianie ciała i nie jest stosowana z powodu konieczności odżywienia pacjenta. Tę kwestię Towarzystwo stopniowo było zmuszone po cichu uznać. Ostatnio związek pomiędzy transfuzją krwi i jedzeniem krwi został uczyniony w sposób bardziej subtelny. Na przykład w jednej książce spróbowano ustanowić takie połączenie poprzez analogię:⁷

Niektórzy mogą tłumaczyć, że transfuzja krwi to nie to samo, co spożywanie. Ale czy nie bywa tak, że gdy pacjent nie może przyjmować pożywienia przez usta, lekarze zalecają karmienie go tą samą metodą, którą się przetacza krew. (...) Przypuśćmy, że lekarz każe ci się powstrzymywać od alkoholu. Czy to znaczy, że tylko nie masz go pić, natomiast wolno ci wstrzykiwać go sobie bezpośrednio do żył?⁸

W przypadku substancji typu alkohol i niektórych leków nie stanowi różnicy jak są podawane, ponieważ efekt końcowy, wchłonięcie przez organizm, jest jednakowy. Jednak jak na to spojrzeć w przypadku, gdy ten efekt końcowy nie byłby taki sam? Można lek użyć do płukania, opatrunków, inhalacji. Ważne, że jest, aby ta metoda była skuteczna.

Podany przykład wprowadzenia alkoholu dożylnie w zestawieniu z krwią jest, co najmniej dziwaczny, jest ucieczką od wytłumaczenia prawdziwego problemu człowiekowi, którego waży się życie. Nie jest to żadna antologia, ale perfidne pozorantwo, zachowania twarzy przed milionami ludzi, którzy zawierzyli Strażnicy jak samemu Bogu.

„Niewolnik” nadal usilnie stara się manipulować Biblią, i używa błędnych poglądów o krwi na poparcie swej postawy. Już nawet nie próbuje wyjaśnić, dlaczego transfuzja jest równoznaczna z jedzeniem krwi. Ponieważ stało się niemożliwym dalej forsować pierwotnie błędne założenia, które nauka zdecydowanie odrzuciła. Szuka innych argumentów na poparcie dla swojej doktryny np. wielce wyolbrzymiło niebezpieczeństwa związane z transfuzjami. Dane kliniczne informują nas, że, prawdopodobieństwo zarażenia się AIDS przez transfuzję krwi wynosi około 1:500.000.

Porównajmy to z prawdopodobieństwem zgonu w wyniku komplikacji anestezyjologicznych lub przyjęcia antybiotyku - wynoszących od 1: 15,000 do 1:30,000.

⁷ Prowadzenie rozmów na postawie Pism s 73

⁸ Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s. 216 § 22

Transfuzja jest w zasadzie przeszczepem organu. Zawarte jest w tym ryzyko, ale jest minimalne w porównaniu do prawdopodobieństwa wykrwawienia się na śmierć z powodu dużej utraty krwi, a lekarze są najwłaściwszymi osobami by ocenić to ryzyko w porównaniu do korzyści z transfuzji.

Towarzystwo uznaje badania świadczące, że na 13.000 Transfuzji krwi występuje jeden zgon. Jest to niewiele większe ryzyko niż ryzyko związane z zażywaniem antybiotyku lub przejściem narkozy. Towarzystwo również uznaje badania świadczące, że odmowa transfuzji krwi podczas operacji zwiększa śmiertelność o 1%. Oznacza to, że za każdym razem, gdy świadek przechodzi "bezkrwawą operację" prawdopodobieństwo jego zgonu jest o 1 % większe. Wyrażając to w inny sposób, na każde 10,000 operacji zachodzi jeden niepotrzebny zgon. Przemnożenie tego przez wiele lat i dziesiątki tysięcy operacji, dodanie tych, którzy zmarli z powodu dużej utraty krwi przed poddaniem ich operacji, uwzględnienie ofiar białaczki i pokrewnych dolegliwości, daje ilość *niepotrzebnych zgonów wielu tysięcy Świadców Jehowy*. Dodatkowo pamiętajmy, że Świadcowie w słabo rozwiniętych krajach nie odnoszą korzyści z zaawansowanych "bezkrwawych" technik i specjalistycznego sprzętu, ponieważ często nie jest on dostępny, tak, więc stopa zachorowalności jest prawdopodobnie dużo wyższa w tych krajach.

Chociaż nie ma to bezpośredniego wpływu na biblijne i moralne aspekty transfuzji krwi, jest pomocnym rozważeniem atmosfery istniejącej w organizacji w pierwszej połowie XX wieku. Obecnie jest to epizod szczególnie budzący zakłopotanie w naszej historii i te informacje nie są podane, aby ośmieszyć Towarzystwo, ale *aby pokazać okoliczności, które doprowadziły do wydania zakazu dotyczącego krwi*. Oto część poglądów, które były głoszone przez lata:

Należy przyznać, że Towarzystwo wycofało się z wcześniejszych zakazów szczenienia się. Szczepionki i przeszczepy organów były potępione z faktycznie takich samych powodów, co transfuzje krwi, a obecnie te zakazy już nie istnieją. Jeżeli istniała by taka wola, Towarzystwo mogłoby w porę znieść również zakaz krwi. Można żywić nadzieję i modlić się, aby członkowie Ciała Kierowniczego mieli odwagę wyprostować tę kwestię. Sięgnijmy do historii nauk Świadców Jehowy związanych ze zdrowiem człowieka:

Transfuzja czy spożywanie krwi?

Russell nie miał nic przeciwko transfuzji. Rutherford nie uczył o niej, a na łamach ang. "Pociechy" [*Consolation* 25 XII 1940 s.19] pochwalił ją nawet.

Zaś wyd. w Polsce przez ŚJ "Nowy Dzień" Nr 3, 1936 s.48 (art. "Krew zmarłego ratuje życie umierającym") zachwalał transfuzję, nawet opartą na krwi dopiero, co zmarłych osób oraz wskazywał na jej nieszkodliwość i dobrodziejstwo dla ludzkości:

Transfuzja krwi jest dzisiaj już w codziennym użyciu i przy stosowaniu jej nie ma obawy wypadków, których przyczyny przez długi czas nie można odkryć (...) Wielu ludzi mogłoby czuć pewną instynktowną odrazę do takiej operacji w swoim rodzaju makabrycznej. Ale kiedy się na tym spokojnie zastanowimy, dojdziemy do wniosku,

że jest to wynalazek mogący oddać ludzkości wielkie usługi. **Krew jednego zmarłego może ratować życie kilkunastu umierającym.** Ten jedynie względ powinien już przekonać wszystkich do tego rodzaju operacji, która w istocie swojej nie ma nic zdrożnego.⁹

Knorr 1945 roku wprowadził zakaz transfuzji krwi

Niektórzy Badacze Pisma Świętego sądzili, że zakaz spożywania krwi zanotowany w Dziejach Apostolskich 15:28, 29 dotyczył jedynie chrześcijan pochodzenia żydowskiego" (...) Jednakże Dzieje 21:25 wskazują, iż w czasach apostołskich polecenie odnoszono także do" wierzących spośród pogan". Wobec tego wszyscy chrześcijanie powinni uznawać krew za świętą, jak to wyjaśniono w Strażnicy (angielskiej)1 Lipca 1945.¹⁰

Niektórym ludziom trudno jest zmieniać raz przyswojone zapatrywania. Mają zastrzeżenia do pewnych zmian w rozumieniu pewnych tekstów biblijnych czy określonego sposobu postępowania. **Na przykład począwszy od lat czterdziestych** bieżącego stulecia świadkowie Jehowy nie godzą się na oddawanie swej krwi ani na przyjmowanie transfuzji, podczas gdy przedtem nie robili z tego żadnej kwestii.¹¹

Zgodnie z **takim zrozumieniem** tej sprawy osoby, które wbrew wymaganiu Bożemu przyjmują transfuzję krwi i nie okażą skruchy, są od roku 1961 wykluczane ze Zboru Świadców Jehowy.¹²

Jak zdążyłeś zauważyć, że ta książka która została wydana w 1995 roku wyraźnie podkreśla, że nie tak uczy Biblia, ale jest to tak rozumiane. Jest to światelko w tunelu, że toczy się wojna na górze, aby odejść od tej brzemiennej w skutkach nakazów.

Owoce niebiblijnej nauki

Głosiciele, którzy bardzo poważnie traktują wypowiedzi Strażnicy, są zdecydowani na wszystko. Młoda głosicielka (...) powiedziała przed sądem, że uważa transfuzję krwi za 'naruszenie nietykalności cielesnej i przyrównała ją do gwałtu'. (...) Podobnie dwunastolatka, której wypowiedź przytoczono na tej samej stronie, nie pozostawiła wątpliwości, co do tego, że w razie próby podania krwi będzie ze wszystkich sił stawiać opór, będzie się szarpać i krzyczeć, wyrwie sobie z żyły igłę i postara się zniszczyć pojemnik z krwią zawieszony nad łóżkiem'.¹³

Kto ustawił tą młodzież tak do lekarzy, którzy niosą wszelką możliwą pomoc, aby ratować ich życie? Czytaliśmy, powyżej, że ta nauka nie ma podstaw biblijnych, ale i sam „niewolnik” szuka różnych kręctw, aby się nie przyznać do błędu, bo boi się, że wcześniej stanie przed Sadem ziemskim niż Boskim.

⁹ *Nowy dzień* 3/1936 s 48 art. pt. Krew zmarłego ratuje życie umierającym. wyd. w Polsce

¹⁰ Strażnica 10/1995 s 23 p 10

¹¹ (Strażnica 11/1973 r CIV s. 17 ak. 2

¹² Świadcowie Jehowy-Głosiciele Królestwa Bożego s. 183 (podkreślenie autora)

¹³ Strażnica 12/1991 r s. 31

Ile dzieci?

Telewizja radio i prasa podaje nam różne doniesienia o przykrych dla członków tego ruchu tragediach. Program Telewizyjny, TVN pokazywał tragedię, jaka wydarzyła się na południu Polski, gdzie dziewczynka Świadków Jehowy po wypadku z ciężkimi obrażeniami ciała znalazła się w szpitalu. Rodzice odmówili transfuzji krwi, kiedy szpital uzyskał wyrokiem Sądu zgodę, na pomoc było już za późno. Dziewczynka już się nie przebudziła. Widziałem zbolalą twarz tej matki. Byłem zapraszany do tego programu, ale nie mogłem być w umówionym terminie. Jakim prawem ‘niewolnik’ szafuje czyimś życiem? Środki masowego przekazu obwiniają za to rodziców, ale oni są ofiarami tej „nauki”. Naczytali się, że: Kto usilnie stara się naruszyć prawa Bożego, co do krwi, może być uznany przez władze za przestępcę lub być postawiony przed sądem. Gdyby został ukarany, może to uważać za cierpienie za względu na sprawiedliwość.¹⁴

Każdy ma prawo decydować o swoim życiu, ale czy wolno komuś w imię ideologii skazywać bezbronne dzieci i oszukanych ideologicznie ludzi na kalectwo lub śmierć!



Uzależnienie od nauk Strażnicy

Wcześniej czy później każdy praktykujący psycholog i psychiatra spotka się z pacjentem, który powie, że był wychowywany jako świadek Jehowy, należał do nich albo był pod ich wpływem. Pomóc tym ludziom jest niezwykle trudno, jeśli się nie wie, jaka siła napędowa jest konsekwencją procesu nauczania wspólnoty i jakie czynniki stresujące wynikają z obowiązującego światopoglądu jak też ze środowiska socjalnego. Ponadto żyjącym poniekąd stabilnie ludziom trudno jest w pełni zrozumieć położenie tych, którzy należą do tak autorytarnej wiary jak świadkowie Jehowy. **Dla stojących poza organizacją niewątpliwie potrzebna jest informacja**, aby poznać niektóre z najważniejszych problemów świadków. Ta informacja nie wystarczy jednak do udzielenia fachowej pomocy tym ludziom

(członkom rodzin, przyjaciółom i sąsiadom).

Głównym motywem napisania tej książki przez dr. Bergmana było współczucie dla tych wszystkich, którzy poprzez jakąkolwiek formę kontaktów ze świadkami Jehowy narazili się na cierpienia psychiczne. Autor, mając na względzie pomoc tym ludziom, dołożył wszelkich starań, by okazać się w swej pracy rzetelnym. Starał się dostrzegać przede wszystkim czysto ludzkie problemy świadków Jehowy; do nauk Towarzystwa odwoływał się jedynie celem lepszego zrozumienia i unaocznienia tychże problemów. Praca ta może być pomocząca dla wszystkich działających w środowisku socjalnym: psychologów, psychiatrów, socjologów, terapeutów, duchownych jak też samych świadków Jehowy.

¹⁴ Strażnica 12/1991 r s. 31

Autor uważa, iż z socjologicznego i psychologicznego punktu widzenia większość ocen dokonanych przez świadków ma charakter subiektywny. Starają się oni udowodnić małą zachowalność na choroby psychiczne (przeciwnie do danych statystycznych). Tylko ocena pozbawiona jakichkolwiek interesów i uprzedzeń z pomocą metod stosowanych w nauce, może dać odpowiedź najbliższą obiektywnej.

Tematem zależności między zdrowiem psychicznym a religią zajmowało się dotychczas niewielu naukowców. Stąd też materiał, na którym mógł się oprzeć autor był bardzo skąpy. Wiele uogólnień dokonał na podstawie własnych badań, obserwacji i ponad dwudziestoletnich doświadczeń.

“Świadkowie Jehowy są najszczęśliwszym ludem na ziemi. Psychiatrów potrzebujemy mniej niż ktokolwiek inny.” Takie twierdzenie jest często rozpowszechniane wśród świadków, jak też ludzi spoza organizacji.¹⁵ I rzeczywiście osoby spoza organizacji mogą, na pierwszy rzut oka robić wrażenie, że to “najszczęśliwszy lud”. Jednak fachowa literatura, będąca owocem badań w tej dziedzinie wskazuje na coś całkiem innego. Problemy psychiczne wśród świadków występują bardzo często (powyżej przeciętnej). Wiele czynników wewnątrz Organizacji ma negatywny wpływ na rozwój psychiczny i emocjonalny.

Dodatkowo sztywność Towarzystwa w sferze chorób psychicznych wpływa na ograniczony kontakt szeregowych świadków z fachowcami w tej dziedzinie. Brak pomocy we wstępnych stadiach prowadzić może do rozwoju chorób. Ponieważ, jak twierdzi Towarzystwo, już w niedalekiej przyszłości

wszelkie problemy zostaną rozwiązane (bez udziału ludzi), wszelka aktywność w sferze społecznej (niezwykle ważna dla ludzkiej psychiki) jest hamowana. Wyjątek stanowi jedynie aktywność służąca celom Organizacji. Podporządkowanie się wpływowi Organizacji i **silna aktywność w jej szeregach, może prowadzić do pełnej identyfikacji z doktryną.** To z kolei powoduje, iż widzi się wszystko przez “okulary” wiary. Ocena rzeczywistości jest wtedy nie zawsze zgodna z prawdą i z autentycznymi odczuciami obserwatora.¹⁶

Najczęściej bity za zajęte stanowisko w sprawie leczenia, (transfuzji krwi) dostaje szeregowy głosiciel, którego wina polega się na tym, że, uwierzył ludziom, którzy się ustanowili sędziami tego świata, i należy ich słuchać tak, jakby to mówił sam Bóg.

To głosiciel tego ruchu, stając przed decyzją, czy zezwolić na podanie siewmu dziecku krwi, lub niektórych jej składników, broni się przed lekarzami, argumentując swą decyzję tym, że jest to niezgodne z prawem Bożym. Kiedy lekarz obali jego argumenty, za plecami czuwa jego starszy zboru, aby czasem jego owieczka nie załamała się. Ale jeden jak i drugi, wiedzą tyle samo w tym temacie. Oboje są niewolnikami wymyślonej doktryny. Dlatego rola szpitala powinna się nie tylko ograniczać do zwrócenia się do Sądu o pozabawienie praw rodzicielskich, ale przedstawić mu argumenty, które są dla danego niego autorytatywne, a mianowicie obalenie tych nauk na podstawie ich literatury. Największym wrogiem Świadków Jehowy jest ich własna

¹⁵ (Przebudźcie się 22.05. 1960, s wyd. ang.).

¹⁶ Świadkowie Jehowy a zdrowie Psychiczne dr. Bergmana wyd. Fundacja Słowo Nadziei 1995 r.

literatura. Aby przekonać tego człowieka, że na pewno nie wprowadził go w błąd Bóg. Natomiast lekarz jest w takim przypadku najbardziej kompetentną osobą, aby rotowała życie jego jak i najbliższych mu osób. Wielką pomocą lekarzowi powinni być psycholodzy duszpasterze.

Niewolnik sumieniem głosiciela

Poniższe pytania odpowiedzą nam, kto jest dla głosiciela wyrocznią w stosowaniu prawa Bożego. Świadomie manipuluje się głosicielami, aby nie szukali odpowiedzi w Biblii, ale w Strażnicy:

Czy ze względu na Prawo Boże, zakazujące spożywania krwi, istnieją jakieś zastrzeżenia, co do zażywania witamin lub innych odżywek zawierających czerwone szpik kostny, suszoną wątrobę albo podane substancje organiczne?

Czerwony szpik kostny wprawdzie odgrywa ważną rolę w wytwarzaniu krwi, niemniej ta okoliczność, nie przekreśla możliwości jego spożycia.¹⁷

"Czy chrześcijanin postąpiłby niewłaściwie, gdyby dla celów leczniczych zgodził się na upust krwi przy użyciu pijawek?"¹⁸

Nie byłoby jednak właściwe, gdyby w celu dokonania upustu krwi chrześcijanin zgodził się na przyłożenie sobie pijawek, mimo, że obecnie nawet w naturalnych warunkach pasożytniczo żywią się krwią. Choćby zalecano to, ze względów leczniczych, a pijawki miałyby być później zabite, wchodziłaby tu w grę rozmyślne dostarczanie im krwi na pokarm. Byłoby to sprzeczne z biblijnym stanowiskiem, że jest ona święta i

przedstawia życie, a po opuszczeniu organizmu powinna zostać zniszczona.

Czy istnieją biblijnie uzasadnione powody, dla których Świadkowie Jehowy by nie mieli przyjmować środków krwiozastępczych ani tak zwanej 'sztucznej krwi'?¹⁹

Czy Świadkowie Jehowy godzą się na przyjmowanie zastrzyków z pewnymi frakcjami krwi, na przykład immunoglobulinami lub albuminami?"²⁰

Niektóre szpitale zatrzymują po porodzie łożysko i pępowinę, aby odzyskać zawarte w nich składniki krwi. Czy powinno to niepokoić chrześcijanina?"²¹

ŚJ nie wolno nawet przetaczać własnej krwi, którą mogliby zmagazynować w laboratoriach.²²

Każdy werset przytoczony w publikacjach Strażnica, mówi tylko o wszelkiej krwi zwierzęcej, więc nie dotyczy transfuzji krwi ludzkiej (1 Mojż 9:3, 3 Mojż. 17:13, 7:26, 5 Mojż. 12:15, 27, 1Sm 17:32, 34). Zakaz spożywania pokarmu z krwią był dość rygorystyczny, ale znajdujemy w Biblii miejsca, które dość łagodnie podchodziły do tego: *I każdy, kto by jadł padlinę lub rozszarpane zwierzę, czy to tubylec, czy obcy przybysz, wypierze swoje szaty i obmyje wodą, i będzie nieczysty do wieczora, a potem będzie czysty (3 Mojż. 17:15)*. „Niewolnik” zaś zagroził wszystkim przyjmującym transfuzję krwi, Armagedonem lub brakiem zmarłychwstania.

¹⁹ Strażnica Rok CV 16/1984 s.28

²⁰ Strażnica 1990/11 s.30

²¹ Strażnica 1997/3 s.29

²² Strażnice:1960/21 s.16; Rok C/5 s.21 [1979]; 1989/16 s.30-31; "Czego wymaga od nas Bóg?" s.25).

¹⁷ Strażnica XCIV/6 s 28.)

¹⁸ Strażnica Rok CIV [1983] Nr 15 s.23

Bóg zawarł przymierze z Noem; *Lecz nie będziecie jedli mięsa z dusza jego, to jest z krwi jego (1 Mojz. 9:3)*. I tu mamy podobną sytuację, która jednak obejmuje okres przed nadaniem Zakonu. Gdyż Pan Jezus przyszedł aby wypełnić zakon, i podczas dnia Paschy ustanowił Nowe Przymierze, czyli Prawo Łaski (Mat. 26:26-29).

Przecież nikt ze świadków nie czyni nic, aby wracać do składania ofiar ze zwierząt, tak nikt nie powinien zachowywać innych nakazów związanych z tamtym okresem.

"Z szacunku dla świętości życia bogobojne osoby nie przyjmują transfuzji krwi, choćby zdaniem innych mogła ich uratować"²³. Jeśli uważają, że życie jest święte i należy o nie zabiegać, to nie powinni go tracić go z powodu zmieniających się cały czas ludzkich nauk zamieszczonych w Strażnicy.

Przeszczepy

,Podczas gdy Biblia stanowczo zabrania spożywania krwi, nie ma w niej jednak wyraźnego zakazu przyjmowania cudzych tkanek ludzkich"²⁴. A przecież transfuzja krwi nie jest niczym innym niż przeszczepem.

Szczepienia

W 1931 roku wprowadzono zakaz szczepienia się przeciw różnym chorobom zakaźnym:

Szczepienie jest bezpośrednim pogwałceniem Wiecznego przymierza jakie Bóg zawarł z Noem po potopie.²⁵

²³ Wiedza, która prowadzi... s.129

²⁴ Strażnica 2/1982 s. 24, wyd. pol.)

²⁵ *Złoty Wiek* 2/4 1931 r. s.293 wyd. ang.

Szczepienie, jako bezpośrednie wstrzykiwanie materiału zwierzęcego do strumienia krwi jest bezpośrednim pogwałceniem świętego prawa Boga Jehowy.²⁶

Czy Bóg zmienił zdanie?

15 kwietnia 1952 roku Towarzystwo przemawiające w imieniu Boga, zmieniło zdanie na temat szczepionki. Między innymi w liście czytamy: **„W sprawie szczepionek każdy powinien decydować za siebie, a więc brak jakichkolwiek sprzeciwów natury Biblijnej.**

Na podstawie tych danych można zauważyć, że Strażnica traktuje Biblię instrumentalnie. Raz Pismo Święte, według nich, zabrania czegoś, a innym razem zezwala. Interpretacja ta niekiedy zmienia się o 180 stopni.

Błędny zakaz szczepienia wywołał wiele poważnych problemów, o czym przekonuje nas poniższe świadectwo: „warunkiem przyjęcia do szkoły było przedstawienie zaświadczenia o szczepieniu. Wielu rodziców wołało nie posyłać dzieci do szkoły niż pogwałcić prawo Strażnicy. Inni używali kwasu w celu wypalenia dziury na udzie, która miała symulować bliznę po szczepieniu. Pielęgniarka Kaplan podpisywał zaświadczenia, które Joanna – (później moja żona) przedstawiła władzom szkolnym, aby uzyskać wstęp do szkoły. Kuzyn Joanny miał trochę mniej szczęścia. Podczas wypalania ciała, które miało symulować szczepienie, nieszczęśliwie kwas rozlał mu się na udo, blizny zostały do dzisiaj. Powiedziano mi, że A.E. Ilett, lekarz w Bethel wypisywał zaświadczenia bez szczepienia. Musiało tak być, bo bez zaświadczenia misjonarze nie mogliby opuścić kraju.

²⁶ *Złoty Wiek* 24 kwietnia 1935 s. 471 wyd. ang.

Towarzystwo wraz z 'nowym światłem' zaczęło mieć wiele problemów i dlatego zmieniono politykę w tej dziedzinie. W książce pt.: *Wiara w Marszu*, pióra długoletniego ŚJ., czytamy, że: „Z Ministerstwa Zdrowia przyszło polecenie, aby zaszczepić mężczyzn w wieku poborowym. Wszyscy Świadkowie odmówili i dlatego zostali uwięzieni w izolatkach.”

Tysiące świadków było przekonanych, że nie szczepiąc się, zachowują prawo Boże. Niepotrzebnie wielu tych szczerych, ale oszukanych ludzi, złożyło swoje życie na ołtarzu błędnej nauki Strażnicy. Świadkowie wierzą, że Towarzystwo posiada autorytet do prze-

mawiania w imieniu Boga, i dlatego służą i umierają tak, jak dla Boga. To, czego naucza Towarzystwo ma wyraźne odbicie w postawie Świadków.

Na podstawie publikacji Towarzystwa Strażnica i Biblii, starałem ci się pokazać bez żadnej złośliwości, że transfuzja krwi wygląda całkiem inaczej niż przedstawia to nam „niewolnik”. Wiem, że nie jest łatwo samemu podejmować tak trudne decyzje, jednego możesz być pewien, że inaczej ten problem jest zapisany w Biblii niż w Strażnicy. Naucz się słuchać Boga i zgodnie z tą wiedzą i swoim sumieniem podejmij jedyną, słuszną decyzję.

Odezwa

Jesteśmy grupą starszych i członków Komitetów Łączności Szpitalnej z różnych krajów. Mogliśmy rozmawiać i komunikować się w sprawie powierzonego nam zadania, jak również dzielić się różnymi doświadczeniami dotyczącymi pracy, jaka została wykonana. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że wiele dobrego zostało dokonane na korzyść naszych braci. Również wiele osób niebędących Świadkami Jehowy odniosło z tego korzyści.

Powszechnie uznaje się, nawet wśród lekarzy, że stosowanie krwi jest niebezpieczną medyczną praktyką. Można powiedzieć wiele dobrego odnośnie alternatywnych terapii niekorzystających z krwi, nikt temu nie zaprzecza. Jednocześnie faktem jest, że nasza praca nie byłaby potrzebna, jeśli medycyna znałaby zamiennik dla krwi. Jednak obecnie krew jest nadal drogocennym produktem dla ratowania życia i

czasem pomijamy korzyści i znaczenie jej używania.

Nawet pomiędzy członkami Komitetów, którzy mają wieloletnie doświadczenie w swojej pracy, można spotkać się z całkowitą ignorancją przyczyn, dla których krew jest używana wiele razy. Jedyną rzeczą, o której wielu wie o krwi jest to, że jest ona niebezpiecznym zabiegiem medycznym i powinna być unikana. Nie jest to spowodowane biblijnymi przyczynami, lecz tym, że wierzą oni, iż krew jest złym lekarstwem i że są dostępne dobre produkty alternatywne. (...)

Jako że akceptuje się wprowadzanie tych "dozwolonych składników" do naszych ciał, jest zrozumiałym, że świadkowie i personel medyczny są zakłopotani naszym stanowiskiem. Chociaż to pytanie istnieje w umysłach wielu braci, nikt nie odważył się zająć nim publicznie. Dlaczego?

Albumina jest kolejnym problemem. Przyjmujemy albuminę w zgodzie z sumieniem, chociaż krew zawiera więcej albumin niż białych krwinek, które musimy odrzucić. Wielu lekarzy jest również zakłopotanych tym stanowiskiem, lecz zwykle są oni pełni uszanowania i większość z nich myśli, że w grę wchodzi religijne zasady, pomimo istniejącej jawnej sprzeczności. Lekarze nie wiedzą, a nam nie wolno im tego wyjaśnić, że to stanowisko jest wyraźnie zarządzaniem organizacyjnym dla członków, któremu brakuje logicznej przyczyny lub biblijnego poparcia. Dla osób, które poświęciły trochę czasu przestudiowaniu stanowiska Towarzystwa Strażnicy na temat używania krwi, najbardziej kłopotliwym aspektem jest dozwalanie wszystkich składników świeżo zamrożonej plazmy z wyjątkiem wody. Zatem świadkowie mogą zdecydować się przyjmując różne immunoglobuliny, czynnik krzepliwości, albuminy itd. (...)

Dlaczego Towarzystwo poniosło całkowitą porażkę w sprawach sądowych dotyczących nieletnich dzieci? Oczywiście, nie ma nic tak efektywnego jak ludzka krew do transportowania tlenu i obecnie nie istnieje żadna rzecz zastępująca jej użycie na polu medycyny. (...)

Każdy Świadek Jehowy powinien wiedzieć, chociaż były przypadki gdzie rodzice będący świadkami działali wbrew temu, że rodzicielski autorytet nie jest absolutny i że nie może być powszechnej gwarancji stosowania terapii bez użycia krwi wobec niepełnoletnich świadków. Powinni oni zrozumieć, że państwo ma prawo zapewnić leczenie uważane za konieczne, aby chronić życie lub zdrowie dziecka. (...)

Kto jest wykwalifikowany aby podjąć decyzje dotyczącą alternatywnego postępowania bez użycia krwi, i czy ta decyzja właściwie spełnia i odpowiada potrzebom dziecka? (...) Gdy my jako Świadkowie Jehowy ogłędniemy się wstecz i przypomnimy poranionych i martwych braci, którzy nie przyjęli szczepień, surowicy, przeszczepów organów lub terapii hemofiliicyznej, musimy przyznać, że ich postawa była w większości oparta na organizacyjnej zasadzie i zakazie im narzuconym. Czy Towarzystwo faktycznie dostarczyło nam prawdy i wszystkich biblijnych faktów związanych z krwią? Czy zdają oni sobie sprawę, że akceptując drugorzędne składniki krwi stworzyli oni olbrzymią sprzeczność w swojej twardej stanowisku? Czy istnieją poważne i rzeczowe argumenty przeciwko stosowaniu w transfuzji własnej, wcześniej zmagazynowanej krwi? Zwróciliśmy się z tą sprawą do przedstawicieli okręgów i członków Ciała Kierowniczego. Nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi. (...) Niestety wierzymy, że zmiana jest powstrzymywana, ponieważ oddział prawny Towarzystwa obawia się procesów sądowych wytoczonych przez tych świadków, którzy stracili swoich ukochanych z tego powodu. Niezależnie od tego czy tak by było, nie wydaje się żeby była to właściwa podstawa do ustalenia poprawnego lub zgodnego z moralnością postępowania. Gdy znane są wszystkie fakty wkrótce staje się oczywiste, że nasze stanowisko w sprawie krwi jest błędne. Niektórzy z nas mogli narazić się na poniesienie winy za krew w spełnianiu obowiązków jako starsi lub członkowie Komitetów. (...)

P.S. Kilka pytań, na które Towarzystwo nie udzieliło odpowiedzi:

- **Dlaczego** plazma jest zakazana skoro wszystkie jej składniki oddzielnie, z wyjątkiem wody, znajdują się na zatwierdzonej liście dla świadków w celu przyjmowania, aby "podtrzymać życie"?
- **Jeśli** transfuzja krwi jest właściwie przeszczepem organu, jak może być traktowana jako "jedzenie krwi" skoro nie ma procesu trawienia i odnoszenia korzyści odżywczych?
- **Jeśli gromadzenie własnej krwi w celu autotransfuzji jest niewłaściwe, dlaczego Towarzystwo zezwala na używanie różnych składników krwi, które muszą być oddawane i gromadzone przed użyciem ich przez Świadków Jehowy?**
- **Na podstawie**, czego Towarzystwo decyduje, które składniki krwi są pierwszorzędne, a które drugorzędne? Na przykład, dlaczego białe krwinki są zakazane, a albumina dozwolona, skoro albumina stanowi większy procent objętości krwi, a mleko i przeszczepiane organy są pełne białych krwinek?
- **Jeśli**, jak mówi Towarzystwo, musimy wstrzymać się całkowicie od krwi, prosimy o wyjaśnienie dlaczego Towarzystwo mówi nam, że możemy przyjmować preparaty bądź składniki ludzkiej krwi? Czy nie jest to sprzeczne?

• **Dlaczego** świadkowie mogą przyjmować i korzystać z krwi oddanej przez inne osoby, a sami nie oddają krwi? Czy nie jest to samolubne i nacechowane hipokryzją? Czy odmowa ofiarowania krwi by zachować inne życia jest miłą i chrześcijańską postawą? Zjednoczeni Świadkowie Jehowy w celu zreformowania poglądów o krwi to grupa różnych świadków z wielu krajów, włączając starszych i innych przedstawicieli organizacji, członków Komitetów Łączności Szpitalnej, lekarzy, prawników, kuratorów dziecięcych i innych członków, którzy ochotniczo ofiarowali swój czas i energię w celu doprowadzenia do zakończenia tragicznego i błędnego postępowania, które kosztowało tysiące ofiar, w tym wiele dzieci. Czy pomożesz ocalić niewinne istnienie? Prosimy abyś nagłośnił tą sprawę, przez kampanie listowną i w każdy inny możliwy sposób.

Oto adres:

<http://www.visiworld.com/starter/newlight/home1.htm>

Polska wersja wstępu:

<http://www.visiworld.com/starter/newlight/polish.htm>

Wszelkie datki prosimy
kierować na adres:

PKO BP II O/ GDYNIA
10201938-11891-270-1

Korespondencję prosimy kierować
na adres

Fundacja Słowo Nadziei
81-209 Gdynia 9
skr. p. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE:

www.sn.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE